

Kazachstan: wsparcie dla Rosji próbą zachowania autonomii politycznej

Aleksandra Jarosiewicz

5–6 grudnia w czasie wizyty prezydenta Francji w Astanie, prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew w kilku wypowiedziach wsparł Władimira Putina w trwającej konfrontacji z Zachodem. Nazarbajew m.in. przestrzegł Zachód przed niedocenianiem Rosji oraz określił Putina mianem „liberała”, sugerując, że polityka jego następców może być znacznie bardziej niebezpieczna. Prezydent Kazachstanu poparł także forsowany przez Moskwę pomysł dialogu między Unią Europejską a Unią Eurazjatycką podtrzymując przy tym chęć utrzymania dwustronnych stosunków z UE. Wezwał również obie strony do zaniechania wzajemnego nakładania sankcji i kontynuacji dialogu w sprawie kryzysu ukraińskiego.

Według doniesień prasowych Nazarbajew ułatwił także nieplanowaną wcześniej wizytę prezydenta Francji w Moskwie. Dzięki temu Francois Hollande był pierwszym europejskim przywódcą odwiedzającym Rosję po wprowadzeniu sankcji, co Kreml wykorzystał propagandowo.

Komentarz

- Wspierające Putina wypowiedzi Nazarbajewa poprzedzone zostały narastającą presją na Astanę ze strony Kremla – była ona konsekwencją dystansowania się władz Kazachstanu od polityki Moskwy wobec Kijowa. Presja obejmowała zarówno aspekty polityczne: zawołowane podważenie państwowości Kazachstanu przez Putina, jak i gospodarcze: utrudnianie tranzytu towarów spożywczych i dostaw produktów naftowych do Kazachstanu. Astana obawia się także prób destabilizacji sytuacji wewnętrznej przez Kreml, m.in. przy wykorzystaniu kwestii mniejszości rosyjskiej (24% populacji kraju).
- Do tej pory Kazachstan bronił się przed rosyjską presją poprzez stymulowanie postaw patriotycznych, wzmacnianie aparatu bezpieczeństwa wewnętrznego oraz wezwania do przestrzegania zasad Unii Celnej, co okazało się nieefektywne. Członkowie Unii Celnej nie mają instrumentów, by zmusić Rosję do respektowania zasad, które sama ustaliła. Brak efektów tej taktyki skłonił Astanę do bardziej elastycznego podejścia do żądań Kremla. Wypowiedzi Nazarbajewa mają przede wszystkim charakter wsparcia dla prezydenta Putina w uzyskaniu korzystnego dla Rosji rozwiązania kryzysu ukraińskiego. Nazarbajew nie przyłączył się natomiast do antyzachodniej retoryki Putina i nie chce być postrzegany jako bezwarunkowy sojusznik Moskwy.

- Celem takiej polityki jest wykazanie, że dla Kremla korzystniejsze jest zachowanie przez Kazachstan pewnej niezależności politycznej i utrzymanie dotychczasowej polityki wielowektorowości, bo pozwala to na bardziej wiarygodne wspieranie Putina na arenie międzynarodowej. Taka taktyka jest elementem strategii Nazarbajewa. Astana jest bowiem świadoma, że ze względu na dominację Rosji w sferze bezpieczeństwa i uzależnienie od tranzytu surowców energetycznych przez rosyjskie terytorium zakres jej autonomii coraz bardziej zależy od Rosji, a ta dąży do podporządkowania sobie całego obszaru WNP, w tym Kazachstanu. Astana procesu tego nie jest w stanie zatrzymać, ale stara się go opóźnić. Na arenie wewnętrznej działania Nazarbajewa przedstawione zostały jako udana próba mediacji między Rosją i Zachodem (doprowadzenie do wizyty Hollande'a w Rosji), co ma wizerunkowo dowodzić skuteczności działań prezydenta w sytuacji stopniowego ulegania rosyjskiej presji.